

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbierniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-21) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

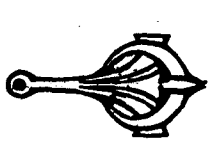
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

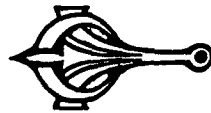
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIII

LISTOPAD (NOVEMBER), 1964

Nr. 11

SZCZEGÓLNIJSZE DOŚWIADCZENIA PO POŚWIĘCENIU

Lekcja z Ewangelii według św. Mateusza 3:13-4:11.

ZŁOTY TEKST: — "A oto głos z nieba mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym Mi się upodobało."
Mat. 3:17.

LEKCJA niniejsza, tycząca się Pańskiego chrztu na śmierć i Jego pokus na puszczy, które nastąpiły po Jego poświęceniu, ilustruje doświadczenia wszystkich Jego prawdziwych naśladowców. Abyśmy mogli stać się uczniami Jezusowymi, musimy w pierw przejść stopień, którego Pan nie przechodził, mianowicie: usprawiedliwienie od grzechów, dojście do łaski i społeczności z Bogiem, przez wiarę w krew Chrystusową. Po przejściu tego stopnia, powołanie wieku ewangelicznego było dla takich, o ile oni są w odpowiednim stanie serca aby wyrzec się wszystkiego i iść za Barankiem gdziekolwiek On idzie— przez próby, trudności, przeciwności i prześladowania w tym życiu, do chwalebnych zaszczytów i Boskich łask w życiu przyszłym. Przeto doświadczenia naszego Pana dostarczają dobrej podstawy do wyobrażenia sobie, czego mogą spodziewać się i co musieli znosić wszyscy Jego wierni naśladowcy.

Chrzest naszego Pana był czemś więcej niż "chrzest Jana Chrzciciela." Chrzest Jana był tylko dla grzeszników, przestępców Zakonu Mojżeszowego, dla wykazania powrotu grzesznika do harmonii z Zakonem i do takiej społeczności z Bogiem jaką owe Przymierze Zakonu, przez Mojżesza, umożliwiło. Pan nasz Jezus nie potrzebował takiej pokuty i reformy, bo był święty, niewinny i odłączony od grzeszników. Z tego też powodu Jan był zdziwiony gdy Jezus przyszedł aby był od niego ochrzczonym. Najpierw Jan wzbraniał się, mówiąc, że z nich dwu, nie Jezus ale on powinien być ochrzczony, ponieważ obaj byli w ścisłej harmonii z Boskim zarządzeniem i nigdy nie byli pewnymi przestępcami Zakonu.

"Jako Gołębicę"

Bez tłumaczenia Janowi, czego ten i tak nie zrozumiałby, względem owej dyspensacji i stosowności wodnego zanurzenia, jako symbolu poświęcenia się na śmierć, nasz Pan tylko jakoby rzekł: Janie, dokonaj tej usługi dla mnie. Ja mam powód do tego i jest właściwem abym to uczynił w wypełnieniu pewnych rzeczy, które uznaję za słuszne. Tedy Jan ochrzcił Go i skoro Jezus wystąpił z wody Jan zauważył i usłyszał coś o czem widocznie inni tam będący nic nie wiedzieli. Jan widział jakoby otworne niebios a i coś co rozumiał, iż przedstawiało Ducha świętego, moc Bożą zstępującą na Jezusa. Było to prawdopodobnie smuga światła, zstępująca, nie gwałtownie jak błyskawica, ale z lekka, jakoby gołębicą i usłyszał głos: "Ten jest Syn mój miły, w którym Mi się upodobało."

Jakiegokolwiek uczucia Jan żywił do swego kuzyna Jezusa poprzednio, teraz, z tego co widział i słyszał, był przekonany, że kuzyn jego jest Mesjaszem. Tedy poświadczył to mówiąc: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" i dodał, że przez Tego który polecił mu chrzcić i ogłosić, że Królestwo niebieskie przybliżyło się, został też wyraźnie poinformowany, iż w słusznym czasie on pozna Mesjasza, bo ujrzy Ducha świętego zstępującego nań. Nic nie jest powiedziane aby oprócz Jana ktoś inny dostrzegł tę wizję, ani też nie było to potrzebem aby inni widzieli. Jan miał to poświadczyć i ci, którzy go słyszeli, mieli taką samą sposobność jak my, dowiedzieć się o tym.

Poświęcenie i Spłodzenie

Dla Jezusa był to moment bardzo ważny—moment Jego spłodzenia z ducha. On pozostawił stan duchowy aby wypełnić wolę i plan Oj-

ca, przez stanie się przedstawicielem i zastępcą człowieka, jego okupem; lecz obiecanem Mu było, że wierne wykonanie tego zapewni Mu powrót do natury duchowej, z dodatkową, większą chwałą i Boską łaską. Teraz, w trzydziestym roku życia, skoro było dla Niego możliwym pod zakonem rozpocząć Swoją misję, — Jezus poświęcił samego siebie jako człowiek — złożył Swój czas, Swoje wpływy, energię, życie i wszystko co posiadał, aby kupić stracone życie i dziedzictwo ojca Adama i jego potomstwa.

Poświęcenie naszego Pana w chwili Jego chrztu, przedstawione jest w Piśmie świętym w tych słowach: "Oto idę (w księgach napisano o Mnie) aby czynić, o Boże! wolę Twoją. Zakon Twój jest w sercu Moim." To zupełne poświęcenie na śmierć obejmowało każdą ludzką władzę i tam — jakoby na zapieczętowanie tej umowy — Ojciec udzielił Jezusowi Ducha świętego, co było pierwiastkiem nowej natury duchowej, którą On miał otrzymać w zupełności przy zmartwychwstaniu. To pomazanie Duchem świętym było więc spłodzeniem, które, za Jego wierność i posłuszeństwo, miało Jezusowi zapewnić, przy zmartwychwstaniu, duchowe narodzenie. Dowiedzieliśmy się z Pisma świętego, że On był wiernym i tym sposobem stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli, pierwotnym z umarłych.

Zaraz po Swoim chrzcie, Jezus zawiedziony był na puszcze — Ewangelista Marek określa, iż był "wypędzony" (powinno być pędzony) przez ducha, który teraz był Jego własnym duchem, czyli umysłem, wolą. Możemy łatwo zrozumieć czemu ten duch zniewolił Go do odosobnienia się od drugich. Jezus zrozumiał, że miał do wykonania specjalną misję na tym świecie, odmienną od innych; że pozostawił duchowy poziom i stał się człowiekiem, aby mógł dokonać pewnego ważnego dzieła dla ludzkości. Zrozumiał, że to było dziełem ważnym także w oczach Ojca i że już od wieków Jego przyjście i to ważne dzieło było przepowiadane w typach zakonnych i w słowach proroczych.

Nawet w rychłym wieku dwunastu lat, Jezus był gotowym i troskliwym zająć się sprawami Ojca, lecz od kapłanów i nauczonych w Piśmie dowiedział się że był do tego za młody. Skoro jednak doszedł do pełnoletności, według zakonu i legalnie mógł zająć się sprawami Ojca, pospieszył aby uczynić ślub poświęcenia się na czynienie woli Ojca we wszystkim.

Jako człowiek Jezus nie mógł wyrozumieć dokładnie znaczenia wszystkich prorocत्व, po-

dobnie jak i sami Prorocy ich nie zrozumieli. Przeto chociaż Jezus był zaznajomiony z literą Pism świętych, za jaśniejszym zrozumieniem tychże musiał czekać aż do czasu Swego pomazania Duchem świętym — albowiem "cielesny człowiek (bez względu jak czysty i doskonały), nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego . . . i nie może ich poznać, przeto iż duchowo bywają rozsądzone." - 1 Kor. 2:14.

"Co Chcesz Abym Czynił Panie?"

Zatem Jezus pospieszył na puszcze, na odosobnienie od przyjaciół i znajomych, od wszystkiego co mogłoby zajmować Jego umysł, aby, bez jakichkolwiek przeszkód, mógł posłużyć się władzą duchową, którą otrzymał, nowym wzrokiem itd. Oczy Jego wyrozumienia zostały otworzone, aby zrozumieć długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości i Jego planu, na wypełnienie którego On przyszedł na ten świat.

Jezus nie mógł radzić się ciała i krwi względem Swego przyszłego sposobu postępowania; nie mógł radzić się innych ludzi, choćby nawet byli doskonałymi, takimi jak był On. Musiał radzić się Ojca; musiał brać pod rozwagę Jego słowa wyrażone w prorocत्वach i różne lekcje pokazane w typach; musiał usłyszeć i zobaczyć w nich ono wielkie dzieło dla Niego nakreślone. On nie mógł popełnić omyłki na wstępie Swjej misji. Nie mógł przychylić się do sugestii drugich, co do postępowania Mesjasza; nie mógł nawet uwzględnić Swoich własnych pojęć poprzednich, co do Swjej pracy. Na wszystko musi spoglądać z nowego stanowiska duchowego. Nie dziw więc, że pragnął być Sam z Bogiem i ze Słowem Bożym, które bardzo cenił w Swoim sercu od dzieciństwa i które niezawodnie odbiło się na Jego doskonałym umyśle tak wyraźnie jakby to miał wydrukowane w książce.

Czterdzieści dni spędził na pilnym badaniu dzieła powierzonego Mu przez Ojca i tak doskonałym był fizycznie, że nie odczuwał głodu aż po tych dniach, jako czytamy: "Potem łaknął." Ten okres był dla Niego bardzo drogim i niezawodnie przy końcu tego czterdziestodniowego okresu, Pan był dobrze zaopatrzony w odpowiednie wyrozumienie Boskiego zarządzenia, co do konieczności Jego śmierci. Zrozumiał, że złożenie okupu za świat było wstępną koniecznością do Jego przyszłego królowania w chwale, do przywilejów i błogosławieństw dla wszystkich rodzajów ziemi i do odzyskania tego wszystkiego co gtracone zostało nieposłuszeństwem Adama.

Kiedy Pan poczuł się osłabionym z powodu tak długiego postu, a może z braku snu—albowiem był prawdopodobnie tak zajęty badaniem Boskiego planu, że nie jadł ani nie spał przez ten cały okres czterdziestu dni i nocy—w tym czasie Jego wyczerpania fizycznego, przystąpił do Niego kusiciel. Niezawodnie, że i podczas owych czterdziestu dni, gdy Pan był zajęty rozmyślaniami o Boskich zarządzeniach, nasuwały się Jemu sposobności kwestionowania mądrości tychże; lecz te widocznie były prędko uśmierzone Jego zapalem rozeznania woli Ojca, stąd pokusy zapisane są tylko te, które trapiły Pana po Jego poszczeniu.

Szatan był "meżobójcą od początku"

Możemy słusznie przypuszczać, że on wielki przeciwnik—przez którego matka Ewa została zwiedziona i popchnięta do nieposłuszeństwa, w rezultacie którego przyszła ruina na cały rodzaj ludzki—był zainteresowanym obserwatorem wszystkiego cokolwiek tyczyło się Boskiego planu. On zapewne znał proroctwa; wiedział o Pańskim narodzeniu i o anielskim zwiastowaniu, że ono dziecię narodzone w Betlejemie miało być Zbawicielem świata, o którego przyjściu uczyniona była wzmianka do matki Ewy, że nasienie niewiasty potrze gło wę węża.

Szatan niezawodnie obserwował Jezusa we wszystkich Jego postępowaniach do tej chwili; zauważył Jego chrzest poświęcenia i uznanie Ojca okazane przez pomazanie Go Duchem świętym. Niezawodnie śledził Go także na puszczy. Tego wszystkiego można dopatrzeć się w słowach jednego z upadłych aniołów, który później oświadczył o Jezusie: "Znamy Cię, ktoś Ty jest, On święty Boży."

Tu można zauważyć, że greckie słowo "demonion" (demoni) jest tym, które zwykle przełożone jest na diabli, gdy mowa jest o duchach złych, które Jezus i Apostołowie wypędzali z opętanych; lecz w opisie, który tu rozważamy, słowo to nie jest użyte. Tu mamy słowo "diabolus" poprzedzone greckim przedimkiem (ten) co czyni tego diabolus, czyli diabła tym, którego żydzi czasami nazywali Belzebubem, księciem diabelskim, który w hebrajskim nazywany jest Szatanem, przeciwnikiem Boga i sprawiedliwości.

Szatan rozumiał, że najlepszą chwilą do zaatakowania pomazanego Jezusa była ta kiedy On poczuł się osłabionym z powodu długiego postu i czuwania. To też po onych czterdziestu dniach, pokusy opisane w niniejszej lekcji,

zostały na Pana zastawione. Dziwnem może być dla niektórych, dla czego Ojciec dozwolił na te pokusy, czemu one były potrzebne i jak w ogóle one były pokusami dla doskonałego człowieka. Różnica zachodzi pomiędzy pokusami, które Ojciec uważa za właściwe a pokusami przychodzącymi od przeciwnika. Pierwsze są próbami wierności Bogu i zasadom sprawiedliwości, i są dozwolane aby były błogosławieństwami i pomocą tym, którzy odpierają je i przez to objawiają swoją wierność. Pokusy od szatana natomiast, są w rodzaju zasadzek i sideł do złego i złych czynów; są też pokusami aby zło przedstawić dobrem a dobro złem, stawiając światłość za ciemność a ciemność za światłość. W takim znaczeniu fałszowania i usidlania w złym, Bóg nikogo nie kusi. - Jak. 1:12, 13.

Było wszakże potrzebnem aby nasz Pan był wypróbowany i On był próbowany przez całe trzy i pół lat Jego misji. Ponieważ On poświęcił się i rozpoczynał Swoje dzieło, potrzebnem było aby i próby zaraz rozpoczęły się, bo gdyby okazał niewierność Ojcu, gdyby Jego wola nie była w zupełności poddaną woli Ojca we wszystkim, On nie nadawałby się na Wodza zbawienia dla wielu synów Bożych, których miał przywieść do chwały. A gdyby nie okazał się doskonałym przez doświadczenie, Jego śmierć nie mogłaby być zastępstwem, Okupem za grzech Adama i za grzechy wszystkiego świata. Być kuszonym nie zawiera w sobie grzechu, ale oznacza wolność woli, wolność wyboru.

Trzy pokusy tu opisane przedstawiają wszystkie doświadczenia i pokusy przychodzące na Jego naśladowców. Nie powinniśmy myśleć o naszym Panu, że pokusy Jego były wynikami słabości cielesnych, bo On nie miał takich słabości. Nie był kuszony jako ojciec, bo ojcem nie był. Trzeba nam pamiętać to oświadczenie, że był kuszony we wszystkim na podobieństwo nas—nie nas jako światowi, i nie nas jako wierzących tylko, ale nas, poświęconych wierzących, którzyśmy również spłodzeni z Ducha i przeto narażeni na zasadzki onego przeciwnika pod względem dobra duchowego, które koliduje z dobrem cielesnym, bez względu jak dobrymi i czystymi bylibyśmy cieleśnie.

"Rzecz, aby te kamienie stały się chlebem"

Pierwsza pokusa tyczyła się głodu Pańskiego. On prawdopodobnie był głodnym także i poprzednio, lecz dopiero po otrzymaniu Ducha świętego po chrzcie, zasilony był tą Boską, cu-

downą mocą, którą mógłby dokonać przemiany kamieni w chleb. Pokusa ta więc nie oznaczała, że jedzenie jest złem, ani że chleb jest pokarmem niewłaściwym, ale, taki sposób uzyskania chleba nie byłby właściwy ani słuszny. Lecz czemu nie, jeżeli miał taką moc, jeżeli był synem Bożym i Bóg uzdolnił Go do tego — to czemużby nie miał użyć tej mocy aby głód zaspokoić?

Odpowiadamy, że moc jaka dana była Jezusowi, miała go uzdolnić do skutecznego poświęcenia, które On uczynił w znaczeniu ofiarowania Swego ciała a nie zachowania go. On mógł użyć tej mocy dla korzyści innych, aby zwrócić uwagę ludu na Swoje posłannictwo i na czasy chwalebnej restytucji pokazane w Jego cudach; lecz On nie mógł używać tej mocy dla jakichkolwiek celów osobistych, samolubnych. Uczynienie tego byłoby nadużyciem jej i z tej racji byłoby grzechem.

Zatrzymajmy się tu na chwilę, aby w pokusie tej zauważyć pewną naukę także dla Pańskich naśladowców. My również dostąpiliśmy spłodzenia z ducha i chociaż otrzymaliśmy tegoż ducha w mierze mniejszej aniżeli nasz Pan, lecz w tym samym celu — nie aby go używać samolubnie do karmienia materialnego ciała, do uzdrawiania swoich cielesnych dolegliwości, ale jedynie do służby Panu, Prawdzie i braciom. Jak nasz Pan oświadczył później, że mógłby prosić Ojca o dwanaście legionów aniołów, aby Go bronili, tak mógł również prosić Ojca, aby kamienie stały się chlebem, ku odżywieniu Jego ciała; lecz jak nasz Pan odmówił obu tych możliwości, tak i Jego naśladowcy, poświęcając swe ciała Panu, powinni unikać wszelkich prośb o Boską interwencję dla ich osobistej, doczesnej wygody lub korzyści. Prosić o coś takiego byłoby prośbą samolubną, w przeciwieństwie do uczynionego poświęcenia.

“Nie będziesz kusił Pana Boga twego”

Następnie szatan próbował inny sposób, podsuwając Jezusowi myśl użycia Boskiej mocy ochronnej w celu prędkiego uczynienia Go sławnym przed ludem i zademonstrowania, że On nie był zwykłym człowiekiem ale specjalnym przedmiotem Boskiej opieki. Sugestią było aby udał się na najwyższy szczyt świątyni, po stronie Doliny Hinon, na wysokość około sześc set stóp od dna owej doliny — aby przed oczami ludu skoczył z tej wysokości i aby w ten sposób zademonstrował Swoją wiarę w Boga, Swoje posłannictwo mesjańskie i uzyskał podziw i szacunek u wszystkich, którzy widzieliby to

lub o tym słyszeli; — bowiem wszyscy zrozumieliby, że bez Boskiej ochrony, skoczenie z takiej wysokości znaczyłoby niechybną śmierć. Pokusa ta miała swoją stronę przekonywującą. Była podstępną propozycją i zdawała się dowodzić wiarę we Wszemocnego, a niezastosowanie się do tej myśli mogłaby wydawać się że Jezus wątpi w Swoje posłannictwo jako Mesjasza i że brak Mu wiary w Boską moc. Ponadto myśl ta była poparta tekstem z Pisma świętego, bowiem szatan może zacytować Pismo, gdy ono odpowiada jego celowi, tak samo jak pod jego dyrektywą, Spirytyści i inni odrzucający Słowo Boże, gotowi są czasami cytować niektóre Pisma, gdy te zdają się popierać ich cele. Pismo zacytowane w tym wypadku, było na pozór bardzo stosowne: “Aniołom swoim przykazał o tobie aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej” (Ps. 91:11, 12). To Pismo jakoby wyraźnie wskazywało, że Pan mógłby rozpocząć Swoje dzieło takim publicznym widowiskiem, jak zaproponował szatan.

Ktoś mógłby zapytać: Czemu taki postępek byłby niewłaściwy? Jakie Pismo lub jaka sprawiedliwa zasada byłaby przez to pogwałcona? Odpowiadamy, że gdyby nasz Pan był zepchnięty z takiej wysokości, albo gdyby znalazł się w niebezpiecznej pozycji w wykonywaniu Swojego obowiązku, i noga Jego potknęłaby się tak że spadłby z tego szczytu, byłoby w zupełności właściwym spodziewać się Boskiej protekcji, wiedząc że Boska moc może sprawić aby wszystkie rzeczy dopomagały Mu ku dobremu według Jego obietnicy; ale rozmyślnie narażać się na niebezpieczeństwo i następnie prosić lub spodziewać się Boskiej interwencji, byłoby poważną omyłką. Byłoby to kuszeniem Boga. To było właśnie odpoem i odpowiedzią naszego Pana, szatanowi: “Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.”

Mamy tu praktyczną naukę co do stosowania i tłumaczenia Pism. Gdy dwa Pisma zdają się być przeciwne jedno drugiemu, musimy zbadać ich podstawową zasadę, a duch zdrowego rozsądku, duch wierności i czci dla Boga, dopomogą nam do osądzenia właściwego stosunku danych Pism i według którego należy postąpić, gdy one zdają się być sprzeczne z sobą. Jest prawdopodobnem, że słuszny czas na właściwe zrozumienie Pisma zacytowanego przez szatana, naonczas jeszcze nie nadszedł. Jest więc możliwem, że w owej chwili Pan nie wiedział jakie było istotne znaczenie tekstów

zacytowanych przez szatana; bo gdyby wiedział, nie byłoby wiele pokusy w tej sugestii. Jezus kierował się zasadami sprawiedliwości, a także biblijnymi świadectwami, jakie cytował. Był pewnym, że niewłaściwym byłoby uczynić coś nierozsądnie i spodziewać się Boskiej ochrony od naturalnej konsekwencji takiego czynu. Takie upewnienie w Jego umyśle miało zupełne poparcie Pisma, które zacytował.

Dobrze rozbiierać Słowo Prawdy

Pismo zacytowane przez szatana możemy obecnie rozumieć prawidłowo, co dowodzi, że nadszedł słuszny czas aby ono było zrozumiane. Rozeznajemy teraz, że Psalm, z którego te słowa były wzięte, stosuje się do kościoła wieku ewangelicznego, do Jezusa, Głowy, i do wiernych członków Jego ciała. Obecnie rozumiemy, że chociaż zawsze w wieku ewangelicznym byli członkowie nóg w pewnym znaczeniu, to jednak w szczególniejszym znaczeniu wierni Pańscy obecnego czasu, są "nogami Tego, który zwiastuje rzeczy pocieszne. - Izaj. 52:7.

Obecnie rozeznajemy, że jako nogi, czyli ostatni członkowie domu żydowskiego, potknęli się o Chrystusa jako o ów kamień obrażenia i opokę odtrącenia, przy końcu wieku żydowskiego, podobnie członkowie nóg duchowego Izraela, w żniwie, czyli przy końcu obecnego wieku ewangelicznego są w niebezpieczeństwie potknięcia się o opokę odtrącenia. Napisane jest: "On będzie kamieniem obrażenia i opoką odtrącenia obydwom domom Izraelskim"— domowi cielesnemu i duchowemu (Izaj. 8:14). Widzimy, że jak dom cielesnego Izraela potknął się o krzyż (1 Kor. 1:23), podobnie dom duchowy potknie się o tę samą przeszkodę— o krzyż.

Widzimy, że potykanie to odbywa się teraz; wyższa krytyka podkopuje prawdziwą wiarę we wszystkich wyznaniach a teoria ewolucji czyni krzyż Chrystusowy bez znaczenia— dając do zrozumienia, że ofiara Jezusowa za grzechy świata nie była wcale potrzebna, bowiem ludzkość wznosi się coraz wyżej, naturalnym prawem postępu i ewolucji, że człowiek nie potrzebuje odkupienia i że restytucja do pierwotnego stanu (Dzie. Ap. 3:21) byłaby najgorszą rzeczą jaka mogłaby go spotkać. Widzimy również, że zgodnie z obietnicą tego Psalmu, Pan podał swoim sługom poselstwo przeznaczone na ochronę dla klasy nóg, aby nie potknęły się—aby mogły stać (Ef. 6:13); i sprawdzamy, że to koresponduje dokładnie z pomocą do-

starzoną klasie nóg w wieku żydowskim—Izraelitom prawdziwym w owym czasie.

Pamiętamy, że niewyraźne mowy naszego Pana nie były dla wszystkich, a tylko dla takich, których serca znajdowały się w postawie szczerości; inni słuchając nie rozumieli, patrząc, nie dostrzegali: Podobnie jest i teraz; masy kościelnictwa nie słyszą ani widzą i zadowoleni są ze stanu, o którym nie wiedzą że potykają się i odpadają od wiary raz świętym podanej.

"Kuszony we wszystkim na podobieństwo nas"

Wracając do pokus zauważmy, czy przed członkami ciała Chrystusowego są pokuszenia podobne do tych jakie przechodził nasz Wódz. Zaiste są! Pokusy ustawicznie atakują lud Pański — różne zamysły aby dokonać coś zadziwiającego w imieniu Pańskim i tym sposobem przekonać siebie i innych, że doznali specjalnej łaski u Boga. Powinniśmy nauczyć się, że dzieło nam powierzone od Ojca, nie jest w celu przekonania świata, wykazywania Boskiej łaski wobec nas i chełpienie się tym, ale — "Jeżeli masz wiarę, miejże ją sam u siebie" — jak powiedział Apostoł.

Powinniśmy być raczej spokojnymi i skromnymi, a jednak czynnymi na ile nas stać, aby rozsądnie i przyzwoicie przyświecać światłem, ogłaszać przymioty Tego, który nas powołał z ciemności do Swej przedziwnej światłości i w ten sposób służyć Prawdzie i Pańskiej sprawie. Zapamiętajmy dobrze Pańską odpowiedź kusicielowi: "Napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga twego." Jako członkowie klasy nóg Chrystusowych, nie požadajmy ani przyjmujmy zewnętrznych wybawień z naszych doświadczeń, trudności i odpowiedzialności życiowych, lecz spodziewajmy się, że nasza protekcja, nasze ulgi i zasiłki będą duchowe— że będziemy zachowani od upadku i uszkodzenia jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, ponieważ na Nim wiarą polegamy.

Nie wiemy, czy szatan był dla naszego Pana osobiście widzialnym podczas tych pokus; wolimy wnosić, że nie był widzialnym, nie okazał się w formie człowieka lub w jakiej innej formie widzialnej. Zapewne, jak święci aniołowie mieli władzę okazywania się ludziom, tak i szatan i upadli aniołowie mieli kiedyś podobną władzę, czyli przywilej. Lecz Boski wyrok wydany na nich po potopie jest wyraźnie zapisany w Piśmie świętym. Oni są "podani łańcuchom ciemności," zachowani na sąd dnia wielkiego, aż do poranku Tysiąclecia. Nie sta-

nowi dla nas różnicy w jaki sposób szatan kuśił naszego Pana, jednak w trzeciej pokusie jest widocznym, że wzięcie Pana na górę wysoką i okazanie Mu wszystkich królestw ziemi, nie było literalnym, ale w duchu, w umyśle, nasunięciem myśli. Nie ma na tym świecie góry tak wysokiej aby z niej całą ziemię zobaczyć; a gdyby nawet świat Rzymski miał być rozumiany, to nie było w Palestynie góry tak wysokiej aby z niej zobaczyć choćby znaczną część świata Rzymskiego. Lecz umysł może być nastawiony na jakąkolwiek część tego świata, lub na którąkolwiek część wszechświata, każdej chwili, w wyobraźni.

Szatan przedstawił w wyobraźni naszego Pana wielką górę, czyli wielkie królestwo dzierżące władzę nad światem. Nasunął Mu myśl, że powierzone Jemu dzieło byłoby wykonane gdyby On ustanowił Swoje Królestwo nad królestwami ziemi. Takim do pewnego stopnia jest duch prorocत्व; mianowicie, że Boskim celem jest aby przez Chrystusa ustanowić władzę, która zapanuje nad narodami ziemi, ubłogosławi ludzkość i wyprowadzi ją z grzechu i degradacji do radości, szczęścia i wiecznego żywota—tylu z nich ilu okaże się posłusznych pod chwalebny wpływami i zarządzeniami Królestwa. Pan nasz zapewne rozumiał, że takim było Jego posłannictwo— aby założyć fundament tego Królestwa; nie przypuszczamy jednak aby już wtenczas rozumiał dokładnie wszystkie stopnie ustanowienia tegoż królestwa. Gdyby pojmował wszystkie szczegóły, sugestie szatana nie byłyby dla Niego pokusami.

Szatan w Roli Anioła Światłości, Aby Zwodzić

Przedstawiając propozycję w formie, która by Jezusowi imponowała, jako zgodna z Boskimi planami, na dokonanie których On przyszedł, szatan chciał się Jezusowi przedstawić jako sympatyzujący z Boskim zamiarem i z Jezusem, który zamiar ten miał przeprowadzić i że był gotów współdziałać. W rzeczywistości on jakoby mówił: “Ja wiem, że Twoim zadaniem jest ustanowienie uniwersalnego królestwa w celu podniesienia, oświecenia i ubłogosławienia wszystkiego świata i ja w zupełności godzę się z tym; lecz są różne sposoby dokonania tego. Jeżeli podejmiesz się tego dzieła w sposób niewłaściwy to możesz tylko spowodować dla siebie nieszczęście i niepowodzenie dla sprawy; jeżeli zaś zabierzesz się do tego w sposób właściwy to wszystko się powiedzie.

“Ja jestem panem sytuacji— cały świat znajduje się pod moim wpływem. Przyznaję, że wpływ ten jest bolesny pod wielu względami i jestem gotowy go naprawić i ustanowić na świecie rząd sprawiedliwy. Moje popchnięcie ludzkości do grzechu, buntu i przesądów, nie tyle było abym chciał ludziom szkodzić, ale więcej dla tego, że wiedziałem iż był to jedyny sposób osiągnięcia nad nimi władzy. Obecnie jestem gotów współdziałać z Tobą w tym zamiarze ustanowienia wielkiego królestwa w celu błogosławienia świata, a wszystko co proponuję to abym miał także udział w dostojństwie i zaszczytach z Tobą— abyś mnie uznał. Bądźmy współnikami— ja uznaję Ciebie a Ty uznaj mnie i wspólnie dokonamy wielkiego dzieła reformy całego świata, na dokonanie czego tak wspaniale i szlachetnie wszystko poświęciłeś do tej chwili; lecz teraz bądź roztropnym, zapewniam Cię bowiem, że jakakolwiek inna metoda sprowadzi tylko ogólne nieszczęście a Tobie wiele niepotrzebnych i bezowocnych cierpień.”

Jak było już wspomniane, Pan Jezus badał Pismo święte od dzieciństwa. Jego doskonała pamięć zatrzymała wszystkie szczegóły prorocत्व a teraz, będąc pomazanym Duchem świętym, udał się na puszcę aby zdecydował tę najważniejszą kwestię— jak Jego przyjście na ten świat ma stać się skuteczne do ubłogosławienia ludzkości— jak ma postąpić, aby dopełnić Boskiej sprawy i stać się Królem królów i Panem panów dla ludzi, ku ich ubłogosławieniu i podniesieniu.

On wysłuchał propozycję kusiciela uważnie, zauważył i rozważył jego argumenty i zauważył pewne prawdy w tym co szatan powiedział; lecz poznał z Pisma świętego dosyć aby zrozumieć, że to co Jego Ojciec ma w planie, nie było tak gładkiem jak szatan proponował. W Piśmie świętym dostrzegł myśli nie tylko o chwale, czci, panowaniu i władzy, że każde kolano ugnie się a każdy język wyzna, że przyjdzie pożądanie wszystkich narodów a znajomością Pańską napełniona będzie ziemia, tak że nie będzie potrzeby uczyć brata lub bliźniego: Poznaj Pana, bo wszyscy Go poznają, od największego do najmniejszego z nich— ale zauważył także Pisma i różne figury wykazujące, że i dzieło ofiary miało być dokonane. Wszystkie ofiary za grzechy wskazywały na to, a także było wyraźne świadectwo: “Jako baranek na zabicie wiedziony był” itd.

Rozważając nad tą sprawą Jezus mógł łatwo zauważyć, że to ofiarowanie, zabicie itd.

nie mogło nastąpić po zaprowadzeniu na ziemi oświaty i chwały, stąd cierpienia musiały poprzedzić chwałę; jak to i apostoł Piotr, mówiąc o prorocत्वach powiedział, iż przepowiadały "o cierpieniach Chrystusowych i o wielkiej zatem chwale." Bez wątpienia, do onego czasu Pan już poznał wyraźną naukę Pisma świętego, że bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów, co oznaczało, że w jakiś sposób On miał umrzeć za lud. Przypuszczając, że Pan dostrzegł to naonczas, znaczyłoby, iż pokusa ta była tym silniejsza, ponieważ szatan proponował mu metodę inną, to jest bez cierpienia; wywyższenie i zaszczyty od samego rozpoczęcia.

Zupełne Poświęcenie Nieodzowne do Zwycięstwa

Pan Jezus był zachowany od wachania się, lub od ujawnienia słabości w tym przedmiocie z racji Swego zupełnego poświęcenia, które usymbolizował przy Jordanie. Tam On rzekł, przynajmniej w Swoim sercu: "Oto idę aby czynić wolę Twoją, o Boże! Zakon Twój jest w sercu Moim." To serdeczne pragnienie aby podobać się Ojcu, aby czynić Jego wolę i prawo, ochroniło naszego Odkupiciela od jakiegokolwiek ustępstwa szatanowi.

Podobnie powinno być z nami, jako członkami Jego ciała. Nasze poświęcenie musi być zupełne, jeżeli chcemy ostać się w doświadczeniach, które muszą przyjść na każdego z nas, o ile naśladujemy Pana, aby dostąpić chwały, czci i nieśmiertelności przez Niego obiecanych.

Szybką i stanowczą odpowiedzią Pańską było: "Idź precz szatanie; albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz." Ja nie będę współnikiem twoim w żadnym znaczeniu tego słowa; to byłoby niewiernością wielkiemu Bogu Jehowie. Ja pozostanę wiernym Bogu i zleceniu jakie On Mi dał, i wolę Jego czynić będę bez względu ile to będzie Mnie kosztowało.

Członkowie ciała Chrystusowego idący Jego śladami, doświadczają podobnych pokus od onego przeciwnika. Nie że on zaofiarowywałby to ziemskie królestwo z nami, bo taka niepodobna do wiary propozycja nie imponowałaby nam; lecz on proponuje nam odchylenie się od ścisłego naśladowania Mistrza. On ustawicznie podsuwa Pańskim naśladowcom łatwiejszy sposób postępowania, którym dokonać można tyle, albo nawet więcej dobrego, bez ofiary i bez samo-zaparcia. Takie sposoby unikania ofiary a jednak osiągnięcia wyni-

ków dobrych, zawsze oznaczają większe lub mniejsze współdziałanie z przeciwnikiem wprost lub pośrednio. To byłoby uznaniem, go kłanianiem się złemu — złym ludziom, lub złym zasadom.

W takich okolicznościach powinniśmy bacznie zauważyć Pańską metodę i naśladować Go. Powinniśmy sprzeciwiać się jakiegokolwiek społeczności z grzechem i ze złymi wpływami albo metodami w naszych staraniach aby służyć Panu i prawdzie. Szatan nie przystępuje do nas w formie ludzkiej ani diabelskiej, ale zwykle przez różne ludzkie ambicje, partie, sekty itp. Gdyby nasz Pan zapytał szatana, jaki program on zaleciłby, to niezawodnie doradziłby Mu przyłączyć się natychmiast do Faryzeuszów i takimi drogami zaczęłoby wywyższać Pana nad narodem żydowskim a ostatecznie i nad światem — o ile temu, który okazał się mordercą od początku, możnaby zaufać w jakiegokolwiek obietnicy.

Podobnie i dziś on proponuje Pańskim naśladowcom przyłączenie się do nominalnego kościelnictwa. Stara się im schlebić jakim drobnośtkowym urzędem, większym w nazwie aniżeli w istocie i w służbie; przekonuje ich, że w danym zespole będą mieli większe wpływy i że wycofanie się z Babilonu spowoduje różne cierpienia dla nich, dla ich rodzin a nawet szkodę dla pracy, którą podejmują. Jeżeli tymi sposobami nie uda się jemu doprowadzić ich stopniowo do zupełnego współdziałania z nim w zaciemnianiu drugich, to przynajmniej powstrzyma tych, którzy jego propozycjom ulegają, od śmiałego wystąpienia z jego szeregów i stanięcia odważnie po stronie Pańskiej, w opozycji do przesadów i błędów. Takich on powstrzyma od członkostwa w ciele Chrystusowym i od stania się zwycięzcami.

Jaka powinna być nasza odpowiedź na jego sugestie? Odpowiedzmy tak jak to uczynił nasz Pan, że nie możemy mieć żadnego działu ani członkostwa w jakiegokolwiek instytucji, lub współdziałać z kimkolwiek w tym co zniesławiałoby charakter naszego Ojca Niebieskiego, albo w czemś takim co w jakiegokolwiek mierze sprzeciwia się tym co Boga miłują i usiłują kroczyć Jego drogą — drogą samozaparcia i cierpień dla słuszności i prawdy.

Dodajcie do wiary męstwo.

Inna jeszcze myśl: Poważną trudnością u wiernych Pańskich jest to, że nawet gdy zdecydują się na właściwą drogę i sprzeciwiają się kusieliowi, nie okazują się w tym dosyć stanow-

czymi. Niektórzy mówią: Ja zdecydowałem nie ulec pokusie tym razem. Tym sposobem oni pozostawiają w swoim umyśle jakoby otwartą sposobność powrotu kusicielowi. Sposób naszego Pana był najwłaściwszy; powinniśmy kusiciela odeprzeć raz na zawsze; winniśmy zając stanowisko tak silne, że nawet przeciwnik uzna za zbyt ciężkie kusić nas więcej w danej sprawie. "Idź precz szatanie, samemu Bogu kłaniać się i Jemu służyć będę."

Tym zakończyły się pokusy naszego Pana. Od tego czasu szatan był Jego przeciwnikiem, ale Ojciec był Jego protektorem i ostatecznym wybawicielem. Gdyby Jezus nie okazał się takim stanowczym w Swej decyzji, wnosić możemy, że pokusy szatana przydłużyłyby się przez kilka dni, tygodni lub lat i utrudniałyby w Pańskiej pracy jaką miał wykonać. Podobnie powinno być z nami: musimy to ustalić, i, jeżeli chcemy być po stronie Pańskiej, musimy zdecydować, że w żadnym znaczeniu tego słowa nie ulegniemy przeciwnikowi, ani w jego polityce, ani w jakiegokolwiek spóźnie dla zachowania swego życia, imienia lub sławy. Decyzja nasza musi być stanowcza; coś jak wyraził poeta:—

"Już nie kuś duszy mej, Jezus jest mój!
On da mi siły Swej, Jezus jest mój!
Rzeczy znikome, czeze, trwające tylko dzień
Serce mijajcie me, bo Jezus jest mój!"

**"Nie dziwujcie się, jeżeli
was świat nienawidzi"**

Gdy naśladowcy Pana okażą się stanowczymi w danym przedmiocie, jak to uczynił ich Wódz, wynik będzie podobny. Szatan jest ich nieubłaganym przeciwnikiem; on dopilnuje aby oni cierpieli. Nie tylko sam będzie ich wrogiem, ale będzie nim również świat, rządzący się jego duchem w różny sposób. Stanąwszy po stronie Pańskiej, nie powinno ich dziwić, gdy świat ich nienawidzi i mówi wszystko zło przeciwko nim, dla imienia Chrystusowego. Im bardziej czynnymi będą, jakim był Pan, tym gwałtowniejsze będą jego ataki — tym bardziej silił się będzie aby ich pokonał.

Myśl, że szatan jest naszym wrogiem i że musimy bojować nie tylko z naszym ciałem, ale i z księstwami, zwierzchnościami i władzami ciemności, które są potężne, przerażałaby nas, gdyby nie to zapewnienie, że o ile będziemy stanowczymi w naszej decyzji, otrzymamy dużo pomocy i zasiłku od innych potęg niewidzialnych. Od chwili stanowczego sprzeciwie-

nia się pokusie i oświadczenia się po stronie Pana i Jego sprawy stajemy się mocnymi w Panu i w sile mocy Jego; albowiem większy jest Ten co jest za nami aniżeli wszyscy przeciwni nam.

Tak sprawa miała się w wypadku naszego Pana. Po odstąpieniu od Niego szatana, wnet zajęli się Nim niewidzialni posłańcy Boży i wszelkie grozy, jakich mógł doświadczać pod naporem pokus przeciwnika, były więcej niż zrównoważone zapewnieniem o Boskiej łasce i pomocy. Niechaj więc podobnie będzie z nami. Jeżeli Bóg jest za nami to któż może być przeciwko nam — co znaczą wszystkie sprzeciwy świata, ciała i diabła, jeżeli Bóg oświadcza, że jesteśmy Jego i że wszystkie rzeczy są nasze, bośmy Chrystusowi a Chrystus Boży?—
1 Kor. 3:21-23.

W.T. 3296 — 1904.

— o —

ECHO Z. KONWENCYJ Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu Braterstwo:

Pokój Wam wszystkim w imieniu naszego drogiego Odkupiciela i Dawcy żywota, Jezusa Chrystusa!

Mimo, iż nie przebrzmiało jeszcze w naszych umysłach i sercach wdzięczne echo dorocznej Konwencji, odbytej w Detroit, Mich., na początku miesiąca września b.r., mieliśmy znów podobną błogą okazję takiej społeczności bratniej, na półtoradniowej lokalnej Konwencji w Chicago, która odbyła się 26 i 27 września b.r.

Zjechało się wielu braci i sióstr z bliższych i dalszych zgromadzeń Pańskich, tymbardziej, iż wszystkim było wiadomo, że w pośród przyjezdnych braci mówców, będzie również obecny gość z Polski, w osobie milego nam brata T. Wiśniewskiego.

W pierwszym dniu tej Konwencji, która rozpoczęła się w godzinach popołudniowych, przemawiali kolejno, bracia: Gotkowski z Detroit, Mich., posługując się tematem: "Pieśni radosnego zbawienia." Oschoowski z Detroit, Mich., na temat: "Któż uwierzył kazaniu naszemu?" z proroctwa Izajasza rozdz. 53. T. Wiśniewski, z Polski, na temat: "Nieskwapliwość."

W drugim dniu Konwencji, zanim została rozpoczęta, bracia i siostry korzystali z 15 minutowego odczytu radiowego br. Wiśniewskiego. Następnie Konwencja została zagajona, jak zwykle, śpiewem, modlitwą i odczytaniem "Postanowień Porannych" "Ślub Panu" "Tekst i Komentarz z Manny." Następnie służyli wykładami bracia: J. Tarnawski z Kanady, na temat: "Posłuszeństwo lepsze niż ofiara." T. Wiśniewski na temat: "Cenne obietnice Boże dla Kościoła."

W czasie pory obiadowej spędzono przyjemne chwile na ożywionej rozmowie i wymianie różnych zdań między braterstwem.

(Ciąg dalszy na str. 176.)

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W DETROIT, MICH.

W DNIACH 5, 6 i 7 WRZEŚNIA, 1964 r.

Doroczna Konwencja Generalna Stow. Badaczy Pisma Św. odbyła się w tym roku w mieście Detroit, Mich., w dniach 5, 6 i 7 września. Wierzimy, że miała nad sobą Boskie błogosławieństwo, bowiem było ono odczute i poświadczane przez wielu (jeżeli nie przez wszystkich) uczestników.

Zgromadziło się kilka set braci i sióstr z różnych okolic Stanów Zjednoczonych i Kanady, aby znowu spędzić kilka dni w miłej, bratniej społeczności, dowiedzieć się coś więcej z Biblii, tej Boskiej wyroczni i wspólnie omówić i zdecydować w jaki sposób byłoby najlepiej i najzgodniej z radami Słowa Bożego sprawować powierzoną nam pracę na niwie Pańskiej, sprawować swoje zbawienie i drugim ogłaszać radosne poselstwo o nadchodzącym Królestwie Bożym, o które nasz Zbawiciel, Chrystus Jezus polecił Swoim naśladowcom modlić się słowami: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie."

Błogosławionymi u Boga są ci, którzy szukają świadectw Bożych w tym względzie, zgodnie z poleceniem naszego Wodza i Zbawiciela: "Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, ale szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko (tyczące się potrzeb doczesnych) będzie wam przydane." — Mat. 6:19, 33.

Warto tu przytoczyć choćby jedno zapewnienie i podjęte w tym przedmiocie: "Błogosławieni, którzy strzegą świadectw Jego (Bożych) i którzy Go ze wszystkiego serca szukają, którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami Jego. Tyś przykazał aby pilnie strzeżono rozkazań Twoich. Oby wyprostowane były drogi moje ku przestrzeganiu praw Twoich! Nie będę zawstydzony, gdy będę oglądał się na wszystkie rozkazy Twoje; raczej będę Cię wysławiał w szczerości serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości." — Ps. 119:2-10.

Zaiste, szukanie przede wszystkim Królestwa Bożego i uczenie się praw sprawiedliwości Jego, winno być główną troską prawdziwego dziecka Bożego, które zrozumiało prawdę Bożą tyczącą się onego wielkiego zbawienia, przyjęło wysokie powołanie w Chrystusie Jezusie, uczyniło przymierze ofiary z Bogiem (Ps. 50:5) i pragnie to powołanie i wybranie mocnym, czyli pewnym uczynić. — 2 Piotra 1:10, 11.

Aby można to prawidłowo czynić trzeba w drodze świadectw Bożych kochać się więcej niż we wszystkich bogactwach, o przykazaniach Jego rozmyślać, przypatrując się drogom Jego. Do ustaw Jego trzeba mieć zamiłowanie i nie zapominać Słów Jego (Ps. 119: 14-16). Aby do tego błogosławionego stanu dojść, trzeba uczyć się tego, tak pojedynczo, osobiście, jak i zbiorowo, na zebraniach i konwencjach. Psalmista Pański określił to pięknie jakoby za każdego z nas: "Będę Cię wysławiał w zgromadzeniu wielkim; między ludem będę Cię chwalił." — Ps. 35:18.

Urządzona w tym roku konwencja w Detroit była znowu zbiorową okazją do okazania swego zamiłowania do świadectw Pańskich, zainteresowania do spraw duchowych, chociaż niewidzialnych, ale wiecznych (2 Kor. 4:16-18). To też zgromadziła się znaczna liczba braterstwa, aby przez te trzy dni radować się duchową społecznością bratnią i zasilac Słowem Żywota. Zapewne że i przyjazd gościa z Polski, miłego nam brata T. Wiśniewskiego z Warszawy, był dla wielu zachętą do przyjechania na tę konwencję.

Co prawda, nie była to liczba zbyt wielka, w porównaniu do zjazdów urządzonych przez inne zrzeszenia religijne, lecz gdy się zważy niepopularność prawdy i tych co są w prawdzie, a także owe zelżywości rzucane na poświęconych Panu, nie tylko ze strony świata ale i od takich co przybierają imię Chrystusowe ale Jego ducha nie przyswajają sobie, oraz, zważywszy fakt, że większość polskiego braterstwa składa się z osób starszych wiekiem, to przyznać trzeba, że zgromadzili się dość licznie. Bez przesady powiedzieć można, iż była to błogosławiona i miła uczta duchowa, na której serca zasmucone mogły być pocieszone a słabe, mdłe, zatrwożone i duchowo chore były ukojone, ożywione nadzieją i wiarą w Boskie obietnice, miłosierdzie i dobrodziejstwa.

Nie powiemy, że nie było żadnych uchybień, niedomagań, itp. Owszem mogły być i niezawodnie były pewne niedokładności i niedociągnięcia, czy to pod względem duchowej usługi, czy pod innymi względami. Jedno co mogło niektórych zmęczyć fizycznie, było prawdopodobnie to, że jak zwykle na podobnych konwencjach, program był dosyć ściśniony, pauz było mało i za krótkie na tak liczne zgro-

madzenie. Były też pewne zmiany w programie dla korzyści pracowników w kuchni, ale może niedogodnych dla innych. Lecz takie trudności są czasami nieuniknione, więc trzeba przyjmować je z wyrozumiałością mając na względzie dobro drugich.

Ogół braterstwa był zadowolony, że najwięcej służył wykładami gość z Polski, br. Wiśniewski i, bez przesady dodać można, że wykłady jego były interesujące, pouczające i budujące, zgodne z zasadami Słowa Bożego. To też usługa jego na tej konwencji, a także w poszczególnych zgromadzeniach i na kilku lokalnych konwencjach była ceniona i wszyscy radowali się z jego wizyty i usługi. Jesteśmy też wdzięczni Bogu, że wyprostował jego drogę do nas.

Miejscowi bracia a szczególnie siostry podjęli dużo starań i pracy, aby wszystko jaknajlepiej przygotować i zaopiekować się gośćmi. W godzinach południowych były wystawione smaczne, może aż za obfite pokarmy cielesne dla wszystkich uczestników. Wobec tak znacznej liczby uczestników wymagało to wiele pracy przed konwencją i w czasie konwencji. Także większość przyjezdnych znalazła pomieszczenie do nocowania u braterstwa. Dla tych co miejsca u braci nie starczyło, zgromadzenie miejscowe zamówiło takowe w hotelach, z gotowością opłacenia tychże miejsc, z czego jednak mało skorzystało.

Zebranie Braci Starszych i Diakonów

Przedkonwencyjne obrady braci starszych i przedstawicieli współpracujących zgromadzeń odbyło się w piątek, 4 września, po południu. Chociaż nie na tej samej sali co konwencja ogólna to jednak miejscowi bracia i siostry przygotowali cielesne potrawy i na tej sali dla wszystkich obecnych. Zebranie to odbyło się we wzorowym duchu jednomyślności. Omawiane sprawy przechodziły jednogłośnie na tym zebraniu jak i na ogólnym zgromadzeniu, w dniu następnym. Dla zaoszczędzenia czasu sprawozdania odczytano tylko w ogólnym zsumowaniu, a szczegółowe podajemy w niniejszym raporcie.

Względem przyszłych konwencji generalnych wyrażono parę myśli aby takowe urządzić co dwa lata, lecz znaczna większość była za tym aby nadal odbywały się corocznie, co też jednogłośnie zatwierdzono; więc następna w r. 1965, ma odbyć się w Chicago, w tej samej porze i mniej więcej w takim porządku

jak dotąd. Słudzy współpracujących zgromadzeń mają zgromadzić się w piątek, przed ogólną konwencją, aby od godz. 1 ppł. omówić sprawę gospodarcze i w formie wysuniętych wniosków przedstawić w dniu następnym ogólnej konwencji do zatwierdzenia lub też odrzucenia.

Centrum pracy Pańskiej międzyzborowej ma być nadal w mieście Chicago. Zarząd pracy międzyzborowej ma składać się z dziesięciu braci starszych, pięciu ze zgromadzenia miejscowego (w Chicago) i pięciu z innych miast. Nazwiska obranych braci podane będą później. Inne sprawy, objęte w punktach podanych w Straży lipcowej i sierpniowej, nie uległy zmianie. W wolnych wnioskach stawione było pytanie, czy mówcy innych grup, nie współpracujący z nami, mogą przemawiać w zgromadzeniu. Doradą było aby tego przywileju nie udzielać prędzej aż dany brat będzie bliżej rozpoznany w danym zgromadzeniu, które wówczas może zdecydować czy życzy sobie jego usługi. Rada taka jest w myśl Pisma Świętego: "Doświadczajcie duchów, jeśli z Boga są."— 1 Jana 4:1.

Z powodu, iż na składzie posiadamy znaczną ilość czasopisma "Brzask Nowej Ery" z lat poprzednich, wysunięto wniosek, który został jednogłośnie poparty, aby te zaległe numery rozpowszechnić bezpłatnie, i żeby w tej akcji rozpowszechniania współdziałały zgromadzenia. Brzaski te mogą być rozsyłane pocztą do rodzin polskich, z dołączeniem listu objaśniającego. Adres zwrotny nie powinien być poszczególnego nadawcy, ale Stowarzyszenia.

Zebranie braci starszych i diakonów zakończono modlitwą o godz. 5 ppł.

Konwencja Ogólna

Konwencję ogólną rozpoczęto według programu, w sobotę, 5 września, o godz. 9 rano, przy licznym udziale gości i miejscowego braterstwa. Przewodniczącym w tym dniu był br. F. I. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Rozpoczęto, jak zwykle, odczytaniem "Ślubu", "Postanowień Porannych" i tekstu z "Manny", poczem usłużyli wykładami bracia podani w programie, z tą różnicą, że na życzenie pracujących w kuchni, gość z Polski, br. Wiśniewski usłużył wykładem po południu, a ostatnim przed południem, br. Ciupik.

W południe, tak w tym dniu, jak i w dwu następnych, przygotowane były obiady wspólne, w dolnej sali tego samego budynku. To dało braterstwu możliwość prędkiego załatwienia

się z pożywieniem i więcej czasu i sposobności do prywatnych rozmów i bratniej społeczności.

W pierwszym dniu po południu, od godz. 2:45, rozpoczęło się zebranie gospodarcze Stowarzyszenia, pod przewodnictwem br. I. J. Rycombela. Na zebraniu tym zdane były sprawozdania z roku ubiegłego, obranie Zarządu Pracy Międzyzborowej i inne sprawy dotyczące się naszej współpracy.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-sto miesięczne z dochodów i rozchodów od 1-go września, 1963 - do 31 sierpnia 1964

		DOCHÓD	ROZCHÓD
Wrzesień	1963	3,890.48	4,673.78
Październik	1963	3,249.15	2,993.64
Listopad	1963	1,345.24	3,343.55
Grudzień	1963	3,027.10	3,354.09
Styczeń	1964	2,316.63	2,791.52
Luty	1964	1,620.71	3,923.67
Marzec	1964	1,621.90	2,408.84
Kwiecień	1964	5,901.00	3,691.19
Maj	1964	3,533.70	3,418.09
Czerwiec	1964	1,164.25	2,611.84
Lipiec	1964	2,404.45	2,681.05
Sierpień	1964	4,793.62	2,226.54
Razem		\$34,868.23	\$38,117.80

ZESTAWIENIE

Dochodu w ubiegłym roku i bieżącym było	\$34,868.23
Z roku poprzedniego pozostało	11,177.03
Razem dochodu było	46,045.26
Ogólny rozchód był	38,117.80
Pozostaje na rok następny 1964	7,927.46

Rozchody Na Poszczególne Działy

Praca Radiowa	\$25,840.14
Wydawnictwo Straży i Brzasku Nowej Ery	6,301.42
Praca pielgrzymia	2,214.80
Koszta wysyłki literatury, lekarstw i odzieży	1,282.35
Koszta druku gazetek i broszur	1,177.64
Na zakupno znaczków pocztowych dla Stow.	606.53
Sala na Gen. konwencję i zdjęcie	500.00
Na zakupno kopert dla Stowarzyszenia	96.12
Strata na Kanadyjskich dolarach	50.00
Na telegrafy i telefony na dłuższy dystans	-30.80
Skrzynka pocztowa na listy Stow.	18.00
Razem	\$38,117.80

KORESPONDENCJA

Listów i pocztówek otrzym. sekr. fin.	889
Listów i pocztówek otrzym. sekr. prot.	398
Razem listów i kart otrzymanych	1,287
Listów i kart wysłał sekr. finansowy	1,089
Listów i pocztówek wysłał sekr. protokółowy	433
Razem listów i kart wysłanych	1,522

Dla uczestników Generalnej Konwencji przysła-no pozdrowienia i życzenia, z kraju i z zagranicy, listów i pocztówek, razem 25.

Sprawozdanie z posiadanej literatury

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie literaturę Biblijną, jak następuje:

Biblii duży format, oprawa skórkowa wycinana, złote brzegi	3
Biblii duży format opr. płóc.	2
Biblii średni format opr. skór. wycinana	2
Biblii średni format opr. płóc.	4
Nowy Testament duży format	1
Manny w płóciennnej opr.	160
Manny w lepszej opr.	70
Śpiewniki w opr. płóciennnej	820
Śpiewniki w opr. skórkowej	67
Manny w Ukraińskim języku	20

Tomy Wykładów Pisma Świętego

Pierwszych tomów w opr. płóciennnej	143
Szóstych Tomów w opr. płóc.	360

Broszury i Gazetki

Oto Król Wasz	320
Zagadnienie pozagrobowe	500
Spis Tematów Biblijnych	780
Raport Piłata	1200
Gdzie są Umarli?	2400
Co to jest Dusza?	3050
Beznadziejni i Mający Nadzieję	2140
Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem?	3250
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	110
Nowe Niebo i Nowa Ziemia	9220
Roczniki Straży	900
Pojedynczych Straży	2000
Roczniki Brzasku	1200
Pojedyncze Brzaski	5000
Pytania do pierwszego Tomu	1500
Pytania do szóstego Tomu	1200
Pytania do piątego Tomu	750
Pytania do Cieni Przybytku	2400
Gazetek Oczekiwanie Lepszego Jutra Nr. 19	500
Gazetek Nr. 20	500
Gazetek Angielskich Nr. 4	200

Finansowe Sprawozdanie Księgarza z rocznego rozchodu od 1 września 1963 do 15 sierpnia 1964

Paczki dla biednych do Polski ze starym ubraniem	\$123.77
Pomoc finansowa	168.00
Lekarstw dla biednych	18.25
Przybory do wysyłki	18.16
Opłata przesyłki naszej literatury do Polski, Kanady, Anglii Francji i Niemiec wynosi	219.54
Razem	\$547.72

Sprawozdanie księgarza:

Z literatury Biblijnej, rozpowszechnionej od 1 września 1963 do 15 sierpnia 1964, jak następuje:

Biblii duży format oprawa skórkowa wycinana, złote brzegi	11
Biblii duży format opr. płóc.	6
Biblii średni format opr. skór. wycinana, złote brzegi	2
Biblii średni format opr. płóc.	6
Nowych Testamentów duży format opr. płóc.	5
Manny w lepszej oprawie	49
Manny w płóciennnej oprawie	41
Manny w ukraińskim języku w opr. płóciennnej	13

Odpowiedzi na Pytania, Br. Russella, w oprawie skórkowej	3
Odpowiedzi na Pytania, Br. Russella, opr. płóc.	1
Śpiewników w oprawie skór.	65
Śpiewników w opr. płóciennnej	300
Fotodrama stworzenia	4
Tomy Wykładów Pisma Świętego	
Pierwszych Tomów w opr. płóc.	54
Drugich Tomów w opr. płóc.	6
Trzecich Tomów w opr. płóc.	7
Czwartych Tomów w opr. płóc.	5
Piątych Tomów w opr. płóc.	3
Szóstych Tomów w opr. płóc.	42
Pytania do Tomów	
Do pierwszego Tomu	250
Do piątego Tomu	125
Do szóstego Tomu	400
Do Cieni Przybytku	250
Broszury i Gazetki	
Oto Król Wasz	890
Zagadnienie pozagrobowe	820
Spis Tematów Biblijnych	364
Raport Piłata	156
Gdzie są Umarli?	285
Co to jest Dusza?	220
Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem?	358
Beznadziejni i Mający Nadzieję	240
Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia	780
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	214
Antychryst	12
Roczników Straży	18
Pojedynczych Straży	4624
Brzasków pojedynczych	2238
Gazetki Oczekiwanie Lepszego Jutra Nr. 19.....	41,150
Gazetki Dokąd Ludzkość zdąży Nr. 20	2370
Gazetek Angielskich Nr. 4	26,282

Praca Radiowa, Pielgrzymia i Inne

Brat Ciupik zdał sprawozdanie z odczytów radiowych. Ogółem nadano 836 odczytów radiowych w roku ubiegłym; na taśmach było 784, ustnie nadanych było 52. Zdecydowano aby pracę tę nadal pełnić, w miarę nadsyłanych funduszy.

Br. Wojciechowski zdał sprawozdanie z wysłanej literatury i czasopism "Straż" i "Brzask Nowej Ery". Zdecydowano aby oba pisma były nadal wydawane i aby redagowanie Straży było w pewnym porozumieniu z braćmi redagującymi pismo "Na Straży", wydawane w Polsce.

W zakresie pracy pielgrzymiej przegłosowano wniosek aby w roku przyszłym, o ile będzie możliwym, wysłać jednego lub dwóch braci pielgrzymów do Europy, a dwaj braci pielgrzymi z Francji mają w tymże roku przybyć do Stanów Zjednoczonych, zgodnie z zapadłą uchwałą na Generalnej Konwencji we Francji.

W zakresie współdziałania z braćmi w Polsce i zasilania ich tam gdzie zachodzi potrzeba, zdecydowano aby w miarę możliwości nadal to czynić. Po oświadczeniu obecnego pielgrzymy z Polski, br. T. Wiśniewskiego, iż niedawno nabyty dom modlitwy w Warszawie, potrzebuje pewnego przerobienia i powiększenia, bracia oświadczyli gotowość dopomóc im dobrowolnymi datkami, jakie na ten cel napłyną od zgromadzeń w Ameryce.

Bracia Wojciechowski i Tabaczyński zdali sprawozdanie z odbytych konwencji w Kanadzie, na których gościli i służyli wykładami. Można jeszcze dodać, że nowy nakład piątego tomu "Wykładów Pisma Św.", jest już w robocie, w drukarni "Dawn" braci angielskich; lecz z powodu nawału ich własnej pracy, weźmie dłuższy czas zanim będzie wykończony. Zgodnie z uchwałą zapadłą na zeszłorocznej konwencji generalnej, nowy nakład będzie w liczbie 5000.

Wybór Zarządu i Podział Pracy

Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw gospodarczych, przystąpiono do wyboru braci starszych, sposobnych do pełnienia i nadzorowania pracy międzyborowej. Ponieważ było już ustalonym, aby zarząd tejże pracy składał się z dziesięciu braci, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast, a nominowanych przez zbory było czterech z innych miast a siedmiu z Chicago, wnioskiem zdecydowano aby o w y c h czterech z innych miast obrać za jednorazowym głosowaniem a osobnym wnioskiem i głosowaniem dobrano piątego brata, J. Żytkiewicza, z Holyoke, Mass. Natomiast na siedmiu kandydatów z Chicago, głosowano na każdego osobno. W taki sposób, głosami ponad trzydziestego z ogólnej licąby głosujących obrano następujących braci:

Z Chicago:- A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, I. J. Rycobel, i J. Wojciechowski. Z innych miast:- W. Wnorowski z Miami, Florida, S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., F. Tarnawski z Buffalo, N.Y., A. Czapla z Deroit, Mich. i J. Żytkiewicz z Holyoke, Mass.

Na osobnym zebraniu, w niedzielę, 6 września, bracia obrali dokonali podziału pracy, również omówili niektóre pilne sprawy, mianowicie: Ułożenie marszruty dla br. Wiśniewskiego powierzyli br. Tabaczyńskiemu, który, wraz z br. Grickiewiczem, miał towarzyszyć br. W., we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Upoważnili też br. Stec aby nadal był zajęty wysyłaniem literatury, co czynił w ro-

ku minionym. Wyrażono mu uznanie i podziękowanie za współpracę na niwie Pańskiej, mimo iż nie jest starszym ani członkiem zarządu, zachęcając go aby nadal to czynił, co też przyobiecwał. Także inni bracia którzy byliby sposobni dopomagać w jakiegokolwiek pracy międzyborowej, proszeni są aby współdziałali z zarządem we wszystkim do czego byliby naznaczeni, czy to przez zgromadzenie, czy przez zarząd, wiedząc że od Pana zapłatę weźmiemy.

Nowodobranym do zarządu br. Żytkiewicz przydzielony został do pomocy w dziale radiowym i redakcyjnym.

Podział pracy jest następujący:- Przewodniczący: br. S. J. Rycombel; zastępca, br. J. Wojciechowski; sekretarz finansowy i skarbnik br. J. Jezuit; sekr. protokółowy, br. A. Cieślak; księgarz, br. Wojciechowski; do pomocy, z poza obrębu zarządu, br. M. Lucek i inni bracia czasowi i chętni do tej pracy.

Dział redakcyjny: Bracia W. Wnorowski, S. F. Tabaczyński, I. J. Rycombel, A. Cieślak i J. Żytkiewicz. Do redagowania Straży, br. S. F. Tabaczyński; do redagowania Brzasku, bracia: W. Wnorowski, I. J. Rycombel, A. Cieślak i J. Żytkiewicz.

Dział radiowy: Br. I. J. Rycombel, przewodniczący, zastępca, br. A. Ciupik; do pomocy, br. J. Wojciechowski. Anonserzy: bracia A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, I. J. Rycombel i J. Wojciechowski. Do pisania i nadawania odczytów biblijnych, wprost lub za pomocą taśm, bracia: I. J. Rycombel, A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, S. F. Tabaczyński, F. J. Tarnawski, W. Wnorowski, J. Żytkiewicz, S. Buczek i inni z braci starszych, którzy są zdolni i chętni pomagać w tym dziale pracy. Do przeglądania nowych odczytów, bracia: A. Cieślak, A. Czapla i S. F. Tabaczyński.

Dział ekspedycyjny do czasopism Straży i Brzasku, pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego; pomocnicy, z poza obrębu zarządu, br. M. Lucek i inni chętni pomagać. Wysyłanie innej literatury również pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego; do pomocy, br. Stec i inni upoważnieni przez zbór chicagoski.

Powyższy podział pracy odczytany był przez sekretarza ogólnej konwencji, w trzecim dniu i został przez ogół jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony.

Na zakończenie dodać można, że ogólny nastrój konwencji był piękny i podniosły. Pogoda sprzyjała, co dla wielu było zachętą do jechania na tę konwencję. Wszystkich wykładów

wy ogłoszonych było 14; pielgrzym z Polski usłużył trzema wykładami a po jednym usłużyli bracia L. Buczek, z Detroit, M. Andrzejewski, z Cleveland, A. Ciupik, I. J. Rycombel, J. Wojciechowski i A. Cieślak, z Chicago; W. Wnorowski z Miami, A. Burtka z Detroit, K. Letki z Buffalo, J. Żytkiewicz z Holyoke, i S. F. Tabaczyński z Mishawaka. W roli przewodniczących służyli bracia F. I. Tarnawski z Buffalo, J. Jezuit z Chicago, A. Czapla z Detroit, a na zebr. gospodarczym, I. J. Rycombel. Odkonano się też zebranie świadectw i zebr. odpowiedzi na pytania. Sekretarz odczytał też listy z nadesłanymi życzeniami.

Przy zakończeniu zdane było sprawozdanie z dochodów i rozchodów. W dobrowolnych ofiarach, wpłynęło do puszek znacznie więcej aniżeli wyniosły koszta tej konwencji. Poważna nadwyżka przeznaczona została, wnioskiem i głosowaniem, na ogólną pracę Pańską. Polecono również aby z tej konwencji przekazane były serdeczne życzenia i chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim poświęconym Panu gdziekolwiek zamieszkują.

Zakończając pieśnią "Zostań z Bogiem" i dziękczynną modlitwą za Boskie kierownictwo i obfite błogosławieństwa, porozjeżdżali się wszyscy do domów swoich, wynosząc z tej uczty duchowej miłe wspomnienia i nadzieję że w roku następnym, za wolą Pana, zgromadzimy się znowu na podobną konwencję w Chicago, Ill. W międzyczasie życzymy wszystkim wszędzie, słowami Św. Pawła Apostoła:- "Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, Onego wielkiego Pastora owiec, Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech Was doskonałymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli Swojej, sprawując w Was to co przyjemnego przed obliczem Jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen." - Żyd. 13:20, 21.

DWIE NOWE BROSZURKI

Podajemy do wiadomości, że nowe broszurki (1) "Czy Bóg Wysłuchuje Modlitwy?" i 2) "Odnoszenie Nieomyślności Papieży," wraz z krótką analizą o papieżstwie — są do nabycia. Broszurki nadają się do rozpowszechniania pomiędzy publicznością a szczególnie takim, którzy okazują zainteresowanie do prawd biblijnych. Cena ich jest po 15 centów każda. Przy większych zamówieniach (tuzin lub więcej egzemplarzy) \$1.50 tuzin, z przesyłką.

Zamówienia prosimy słać na:- Polish Bible Students Ass'n, P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

"Wierny jest Pan, który Was utwierdzi i strzec będzie od złego." 2. Tesal. 3.3.

Z przyjemnością zawiadamiamy drogich Braci i Siostry, że zgromadzenie ludu Pana urządza ucztę duchową, czwartą i ostatnią z kolei w birzącym roku.

Konwencja rozpocznie się w sobotę, dnia 5 grudnia o godz. 1:00 ppł. W niedzielę zaś 6 grudnia o godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł., w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n.", naprzeciw parku Humboldta pnr. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California, na drugim piętrze.

Zapraszamy uprzejmie Braci i Siostry, tak z bliskich jak i z dalszych zgromadzeń Pańskich, aby w tej błogiej społeczności bratniej rozkoszować się, przynosząc zarazem chwałę i cześć świętemu imieniu Bożemu, jak i dziękczynienia za tak liczne odebrane błogosławieństwa Boże w bieżącym roku, jak i w przeszłości.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. br. A. Cieślak, 6434 So. Francisco Ave., Chicago, Ill. 60629. Tel. WALbrook 5-0082.

ECHA Z KONWENCJI LOKALNYCH

(Ciąg dalszy ze str. 170.)

W godzinach popołudniowych odczytano liczne listy z pozdrowieniami od braci i sióstr, którzy z różnych przyczyn nie mogli być obecni na tej uczcie duchowej, którym też wyrażamy nasze serdeczne podziękowanie.

Dalszymi lekcjami ze Słowa Bożego służyli bracia: Burtka z Detroit, Mich., na temat: "Charakterystyka Kapłanów." Br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., zdał krótkie i interesujące sprawozdanie z pielgrzymki br. T. Wiśniewskiego na wschodzie naszego kraju, któremu towarzyszył w podróży, wraz z bratem Grickiewiczem z Detroit, Mich.

Ostatnim wykładem usłużył br. T. Wiśniewski, na temat: "O gniewie."

Godziny tej błogiej społeczności bratniej przeminęły bardzo szybko, dodając jednak dalszej cegiełki do budowy tej duchowej świątyni o wiecznej przyszłości.

Przegłosowano jednogłośnie, aby z tej Konwencji, przesłać wyrazy szczerej miłości bratniej dla drogiego nam braterstwa, których jedynym pragnieniem jest, czynienie woli Bożej, kosztem bezinteresownej ofiary i zupełnego poświęcenia się dla żywotnych spraw głoszonego Królestwa Bożego, które stanie się przybytkiem Bożym z ludźmi "i będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem Jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich." Obj. św. Jana 21:3.

Za uczestników Konwencji,

br. A. Cieślak, sekr.

ECHO Z KONWENCYJ LOKALNYCH Z HEMET, CALIF.

Umiłowai w Chrystusie Bracia i Siostry:-

Niniejszym podajemy sprawozdanie z półrocznej uczty duchowej, która odbyła się, w dniach

24 i 25 sierpnia b.r., w Hemet, Calif., w domu braterstwa K., w otoczeniu drzew owocowych i widowska wspaniałych gór, co pobudzało do uroczystego nastroju braterstwo zgromadzone na słuchanie Słowa Bożego.

Zjechali się bracia i siostry z okolic Hemet, Los Angeles i okolicznych osiedli, aby zapoznać się z gościem z Polski i skorzystać z usługi tegoż brata, Tadeusza Wiśniewskiego z Warszawy, który usłużył nam Słowem Żywota, wykładami budującymi i ciekawymi. Miejscowe siostry dołożyły starań aby przyjezdnych jaknajlepiej ugościć wiecierzą, po której jeszcze było zebranie. W międzyczasie, br. W., lubujący się w śpiewie i muzyce, zachwycał się grą na organie elektrycznym.

W drugim dniu (25 sierp.) przybyło więcej braterstwa i br. W. usłużył dwoma dłuższymi wykładami, a między tymi służył też brat z Los Angeles. Następnie, o godz. 4:30, braterstwo, wraz z br. W., udali się do Los Angeles, aby i tam służył wykładem, a w dniu następnym opuścił nasze strony.

Uczestnicy tej uczty duchowej jednogłośnie wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży podzielać się tymi błogosławieństwami z czytelnikami tego pisma, śląc wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, a przez br. Wiśniewskiego także braterstwu we Francji i w Polsce, tudzież wdzięczność zborowi w Warszawie, że na kilka miesięcy raczył nam go odstąpić, za co niechaj będzie chwała i uwielbienie naszemu Ojcu Niebieskiemu.

Brat E. Kielan sekr.

Grudzień 1964

Br. W. Riedel — Gary, Ind.	13
Br. S. Godkowski — Covert, Mich.	13
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Ill.	13
Br. A. Cieślak — South Chicago, Ill.	13
Br. J. Kutscher — Milwaukee, Wis.	20
Br. A. Ciupik — South Chicago, Ill.	20

Zawiadomienie dla zgromadzeń ludu Pana w Muskegon, Grand Rapids, Mich., South Bend, Ind. i Mosinee, Wis. Z powodu nadchodzącej zimy, bracia mówcy nie będą obsługiwać wyżej wspomnianych zgromadzeń, w miesiącach: grudzień, styczeń, luty i marzec. Zgromadzenia w Milwaukee, Kenosha, Wis. i Covert, Mich. będą odwiedzane o ile pogoda będzie możliwa. W razie wielkiej niepogody, bracia i siostry w tych zborach niechaj nie spodziewają się przyjezdnych mówców.

Zwykła obsługa przez braci mówców wznowiona będzie w miesiącu kwietniu 1965 r.

Od Redakcji Straży

Przepraszamy naszych czytelników za tak poważne opóźnienie niniejszego wydania Straży. Opóźnienie to było z przyczyny pewnych trudności w drukarni, a więc nie z naszej winy.

Podajemy też do wiadomości, że raporty z konwencji lokalnych, które nie mogliśmy zamieścić w tym wydaniu Straży z braku miejsca, umieszczone będą w wydaniu następnym.